

Alkohol nie jest potrzebny

Data publikacji: 3.07.2017 16:00

Drugi raz stowarzyszenia abstynenckie z naszego powiatu zorganizowały wspólny piknik. Zabawa do późnych godzin trwała w Ustroniu Dobce. Bez alkoholu zabawa też jest dobra - przekonywali.

- Pokazujemy, że prowadzimy trzeźwy styl życia i możemy dobrze i fajnie funkcjonować. W taki sposób można też spędzać czas wolny – mówi otwierając piknik Krzysztof Świączyk, prezes Skoczowskiego Stowarzyszenia Abstynentów 'Jonasz'. W tym roku drugi raz, trzy stowarzyszenia zorganizowały wspólną zabawę.

- Zaczęliśmy w 2001 roku sami, od dwóch lat robimy to razem ze Skoczowem i Cieszynem. Pogoda na szczęście się poprawiła, liczymy na dobrą zabawę – mówi Ryszard Głowiński Prezes Ustrońskiego Stowarzyszenia Trzeźwości 'Rodzina'. **- Pokazujemy, że na trzeźwo zabawa jest możliwa, spotykamy się w gronie osób które walczą z problemem, ale i rodzinami osób uzależnionych. Nasze stowarzyszenie oferuje pomoc przez siedem dni w tygodniu. Każdego dnia popołudniami spotykamy się w siedzibie, zawsze można przyjść i porozmawiać** – dodaje.

Do dwóch pozostałych stowarzyszeń dołączył Cieszyński Klub Abstynenta, który obchodzi w tym roku 25-lecie istnienia. **- Zachęcamy wszystkich, którzy mają problemy na nasze spotkania. Odbývają się w siedzibie na ulicy Błogockiej. Skupiamy 25 członków, ale na mitingach jest o wiele osób. Dwa razy w miesiącu można skorzystać z porad psychologa. Kilka razy w tygodniu dyżuruje psychoterapeuta, prowadzi grupę dla współuzależnionych.** – mówi Anna Marszałek - Ciemała zastępca prezesa klubu w Cieszynie.

Stanisław Malina z ustrońskiej rady miejskiej gratulował obecnym wytrwałości w postanowieniu życia w trzeźwości i życzył dobrej zabawy **- Cieszę się, że mogę ten czas spędzać z wami. Od dłuższego czasu obserwuje waszą działalność. Ten mój podziw dla waszej działalności bierze się stąd, że pokazujecie jak można w czasach, gdzie jest wiele pokus, przez determinację wspierać się. Życzę, żebyście dalej byli dla nas przykładem.** Dobra muzyka i grill zapewnił uczestnikom wyśmienitą zabawę. Nie zabrakło też pysznych domowe ciast.

Do bawiących się w Ustroniu dołączyli kolarze uczestniczący w XIX Raciborskim Rajdzie Rowerowym Dookoła Polski. **- Stały człon to 18 osób, ale dołączają się do poszczególnych etapów osób nasi sympatycy** - mówi komandor rajdu Leszek Mazurek. **- Zmieniliśmy trochę trasę, tym razem Beskidy są na początku. To nasz drugi etap po Jastrzębiu. W sumie do przejechania mamy ponad 3 tysiące kilometrów. Z Ustronia jedziemy do Skoczowa na nocleg a później do Kamesznicy. Tam kapelan środowisk trzeźw ościowych Ks. Władysław Zązel obchodzi jubileusz 50-lecia kapłaństwa.** – mówi komandor.

- To mój czwarty rajd. Cała trasa od Raciborza do Raciborza. Jestem sympatykiem środowisk trzeźwościowych. Pochodzę z Przemysła. Kolega, który jest prezesem klubu AA mnie do tego namówił. Początkowo miała być trasa Racibórz – Przemysł. Gdy dojechałam do domu, wymieniłam tylko rower i pojechałam dalej – mówi Krystyna Kowalska, uczestniczka rajdu.

- Na początku były kilkudniowe etapy a teraz już przejeżdżam cały rajd – dodaje Stanisław Strojwąg z Raciborza. Jak wyjaśnia **- Przez alkohol zostałem osobą bezdomną. Siedem lat spędziłem w Raciborzu w ośrodku Arka, dowiedziałem się o rajdzie, zabrałem ze sobą chłopaków. Najpierw na kilka dni, a teraz już uczestniczę w całej trasie. Wszędzie gdzie zajeżdżamy miło jesteśmy przyjmowani. Poznajemy nowych ludzi, nowe kluby AA. Spotykamy się na mityngach. Bardzo przyjazna dla nas jest ściana wschodnia Polski.** – dodaje Kolarze 12 sierpnia zaplanowali powrót do Raciborza.

